Rok X. Kraków-Podgórze, Wtorek 16 stycznia 1912 Nr. 11

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Fałszywe alarmy o rozwiązaniu Sejmu.

Wobec pogłosek, jakoby sytuacya w sejmie się pogorszyła i sejm miał zostać niebawem rozwiązany — (co doniosł jeden z poniedziałkowych krakowskich pism) na uwagę zasługują poglądy jednego z najpoważniejszych posłów demokratycznych, z którym rozmawiał nasz lwowski sprawozdawca. Sprawozdawca nasz pisze:

Lwów 14 bm.

— Co sądzić należy o pogłosce, uporczywie kolportowanej, jakoby Sejm miał zostać już może w przyszłym tygodniu rozwiązany? — temi słowy zagadnął dziś jednego z poważnych demokratycznych posłów, prosząc go o informacye.

— Uważam wprost za wykluczone, aby rozwiązanie Sejmu obecnie było zamierzone. Zarządzenie takie nie miałoby bowiem żadnego politycznego sensu i nie przyniosłoby żadnego pożytku, gdyż nowe wybory wzmocniłyby tylko z jednej strony wsteczne wschodnio galicyjskie żywioły z drugiej strony spotęgowałyby ruski radykalizm. Sytuacya w Sejmie nie jest wcale tak rozpaczliwa, jak się zdaje niektórym.

Komisya budżetowa pracuje nad budżetem, a gdyby Rusini zbyt wielkie wyprawiali ekscesy, to przynajmniej sześciomiesięczne prowizoryum budżetowe będzie w każdym razie uchwalone. Jest to kwestyą tylko techniki — i wytrzymałości marszałka. — Co się zaś tyczy reformy wyborczej, trudności sfinalizowania ugody z Rusinami są bardzo znaczne, ale rokowania są w toku i nie tracę nadziei, iż w bieżącym roku uda się sprawę przeprowadzić. Z Rusinami nawiązano pertraktacye za pośrednictwem wicemarszałka biskupa Czechowicza. Rusini przekonali się już, że na pomoc z Wiednia nie mogą liczyć, bo rząd uważa postępowanie polskiej większości za zupełnie poprawne a koncesye polskie za daleko idące, ale Ukraińcy lękają się ugody... w interesie swoich mandatów. Jeżeli bowiem ugoda z Polakami przyjdzie do skutku, radykali ruscy, chcąc upiec swoją pieczeń, niewątpliwie podniosą krzyk, że interesy narodu ruskiego były słabo i źle strzeżone.

Więc Ukraińcy, faktycznie godząc się na ugodę, której konieczność uznać muszą, dadzą się zapewne zmajoryzować w sejmie, aby ocalić pozory swej nieustępliwości. Myślący Rusini muszą jednak przyznać, że jeśli zgodzili się przy powszechnych parlam. wyborach na 264 procent mandatów. to klucz ten jest przy *kuryalnym* systemie bardzo korzystny i Polacy uczynili im wielką koncesyę, ofiarując im blisko 27 procent sejmowych mandatów. Między stronnictwami polskiemi kompromis, przyjdzie do skutku, bo już wszyscy pragną dojścia do skutku reformy. Osiągnięcie porozumienia wymaga jednak jeszcze wiele trudu i wielu rokowań; przypuszczam, że niektóre bardzo drażliwe sprawy, wprowadzone przez ref. Starzyńskiego do projektu, będą wyeliminowane i projekt wogóle ulegnie wielkim zmianom. Tak n. p. niema mowy o utrzymaniu trzymandatowych okręgów etc. Nie uważam jednak sytuacyi za beznadziejną, przeciwnie, powtarzam, iż spodziewam się sfinalizowania sprawy w bieżącym roku.



Służące bandytkami: Napad dwojga dziewcząt w Wiedniu na sędziwą chlebodawczynię w celu rabunku (Patrz artykuł).

Nauczyciele w walce o byt.

Tak ważną jest rola nauczycielstwa w naszem społeczeństwie, nad którem ciąży stale zmora analfabetyzmu, że zbiorowy głos nauczycielskiej armii, zebranej wczoraj we Lwowie, nie może przebrzmieć bez wrażenia. Nauczyciele skarżą się od szeregu lat na nędzę, nie mają co jeść, nie mają środków na utrzymanie swych rodzin. Nauczycielstwo jest przeto rozgoryczone. Uginając się pod ciężarem bytu, nie może spokojnie oddawać się pracy na roli oświatowej, która u nas tyle wymaga wysiłków.

Płace nauczycieli są w Galicyi bardzo skromne. Wszakże większość nauczycielstwa tj. nauczycielstwo wiejskie pobiera zaledwie 1000, 1200 i 1400 koron rocznie, a więc mniej, niż służba państwowa. Maximum płacy zasadniczej w najwyższej klasie płac (Lwów Kraków) dochodzi zaledwie do 2800 koron rocznie. O awansie jakimkolwiek, w prawdziwem tego słowa znaczeniu i mowy niema. Czyż może wobec tego być nauczycielstwo zadowolone ze swego bytu?

* * *

Żądania nauczycieli, wyrażone w rezolucyach uchwalanych na setkach wieców, są znane. Stronnictwa poselskie w Sejmie — nie wyłączając skrajnych konserwatystów, którzy także już nie ważą się na jawną opozycyę! — uznają słuszność żądań nauczycielskich, ale wskazują na brak funduszów skarbu krajowego. Wiadomo, że w 1910 r. Sejm uchwalił wezwanie do Rady szkolnej krajowej, by ta przedłożyła obliczenia, ile kosztowałaby regulacya płac nauczycielskich w razie zrównania ich z płacami urzędników państwowych 4 najniższych rang, w razie zniesienia czwartej klasy płac, podwyższenia dodatków pięcioletnich itp. Rada szkolna kraj. przedłożyła tedy Wydziałowi krajowemu cały szereg obliczeń.

I tak: zrównanie płac nauczycielskich z poborami urzędników 4 najniższych rang kosztowałoby 12,155 223 k., podwyższenie dodatków pięcioletnich 991.250 k. etc. Ogółem zatem wymagałoby spełnienie postulatów nauczycielskich wydatku w sumie 13,439 259 k., a dla jego pokrycia musiałyby być podwyższone dodatki do podatków o 50 proc.

Rada szkolna krajowa nie zaleca przeto na razie uwzględnić w całej pełni życzeń nauczycieli lecz projektuje tylko połowiczne załatwienie ich postulatów i jest zdania, iż należałoby dla poprawy bytu nauczycielstwa znieść 4 klasę płac, podwyższyć wszystkie dodatki pięcioletnie do 200 K, oraz podwyższyć płacę w II klasie, aby do każdego stopnia zaliczono 1/3 część nauczycieli. podczas gdy obecnie 2/4 zaliczone są do najniższego stopnia. Poprawa w powyższym kierunku wymagałaby rocznego wydatku wyższego o **3,582.780 K.**

Taki jest stan rzeczy obecnie. Widoki więc na polepszenie płac nauczycielskich w myśl żądań **nauczycielstwa są bardzo małe.**

Obowiązkiem posłów życzliwych nauczycielstwu jest postarać się, by przecie Sejm w obecnej sesyi naprawdę pomyślał o poprawie losu nauczycielstwa. Wprawdzie kraj obecnie niema funduszów, ale przecie w najbliższej przyszłości otrzyma od państwa znaczny zasiłek z podwyższenia podatku od wódki i piwa. W r. 1913 otrzyma Galicya z tego tytułu 8 820 000 kor. w latach zaś późniejszych około 13 400 000 kor. Możnaby więc już obecnie pokryć wydatki na płace nauczycieli przy dobrej woli Sejmu.

Krajowy wiec nauczycielski.

Ze **Lwowa** donoszą:

Przy udziale blisko 8000 nauczycieli i nauczycielek z całego kraju i szeregu posłów odbyła się wczoraj olbrzymia manifestacya nauczycielstwa polskiego i ruskiego w sprawie poprawy bytu. Wiecowi, który odbył się w olbrzymiej sali Pałacu Sportowego, przewodniczyło prezydyum, złożone z 7 osób: Nowak, Solecki, Bałaban, Rudnicka, Malicki, Własijczuk i Witwicki.

Główne referaty wygłosili nauczyciele Smulikowski (po polsku) i Własijczuk (po rusku), poczem jednogłośnie przyjęto rezolucye: 1) z protestem przeciw miejscowo klasowemu systemowi płac, 2) z żądaniem zrównania płac nauczycielskich z płacami 4 najniższych klas rangi urzędni-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

205 (Ciąg dalszy).

— Nic, pani — odrzekł łagodnym głosem młodzieniec.

— Nic? Naprawdę: nic? Powiedz, moje dziecko, nie ukrywaj prawdy. Musiałam mówić rzeczy... dziwaczne. Z pewnością. Co mówiłam?...

— Nic, pani...

Popatrzyła na niego. Umysł jej trapiło podejrzenie. W konwulsyjnem wstrząśnieniu pytała dalej:

— Czy nie powiedziałam, że się nazywam... no jakże... musiałam wymienić jakieś nazwisko.

— Pani — rzekł Królewicz — wiem, że się pani nazywasz Dama bez nazwiska, a ja jestem Królewicz-Rębacz. Ofiarowałaś mi pani schronienie. Położyłaś mi balsam na ranę. To tylko wiem.

Radosny uśmiech rozjaśnił bladą jej twarz i poruszył jej biedne wargi, które przez lat tyle nie znały innego ruchu, nad kurcz boleści. Wzięła się natychmiast do zmiany opatrunku. Robiła to z wielką delikatnością dotknięcia.

A tymczasem Królewicz myślał:

Nie, ja karać nie będę tej biednej kobiety. A jeśli Trinquemaille i jego kompany ośmieliliby się wtrącać do jej przeszłości, będą mieli ze mną do czynienia i ze wszystkich dyabłów!.. Ale czy ja mogę mieszkać pod jednym dachem z donosicielką! Podpalaczką stosu! Córką tego wielkiego sędziego, którego wspomnienie wywołuje dotychczas przekleństwa; na brzmienie jego nazwiska stary Brabant się trząsł!... Nie ja tu nie zostanę... a jednak... kto to wie ile ona mogła wycierpieć!...

— Czujesz się pan lepiej? — spytała Marya ukończywszy opatrunek.

— Tak dobrze, pani że dzięki waszym staraniom mogę wstać i pragnę pójść..

— Jakto — zawołała głosem strapionym — chcesz pan pójść? Z taką raną?

On się roześmiał.

— Widywałem lepsze! Czy to pierwsza moja szczerba. No co prawda to i ja też nie jedną skórę podziurawiłem. Czy to raz mi zdarzyło się siadać na koń, brocząc krwią a na ranie nie było innego plastra i innego opatrunku, jak poszarpana i zmoczona bielizna.

— Ale przecież pana ścigają — mówiła wzburzona Marya. — Nie możesz iść!

— Muszę! A co do tych, którzy mnie ścigają — dodał ostrym głosem — to najlepiej byłoby dla nich, aby mnie wcale nie spotkali. A zresztą, prędzej, czy później to się musi skończyć... Jeśli mam koniecznie wisieć, to niech wiszę...

Marya de Croixmart, wciąż trapiona przez jakieś tajemnicze podniety, ujęła rękę Królewicza utkwiła w niego błędne oczy, wahała się chwilkę i nagle wyszeptała pytanie:

— Czyś znał matkę swoją?

— Tak — odrzekł z prostotą Królewicz. — Nazywała się Myrtho Mieszkała w starej dzielnicy. Ona mnie wychowała. To panią dziwi, nieprawdaż? Jestem bandyta. Już mi to powiedziano: mój zawód jest haniebny i okropniejszy, niż nawet rzemiosło wielkiego prefekta...

Marya de Croixmart opuściła ręce. Doznała uczucia zawodu.

— Jego matka nazywała się Myrtho. Jestem szalona. Biedna głowa moja nie może się uprzeć dziwacznym przywidzeniom!

A głośno pytała dalej:

— Powiedz mi dziecko, więc ta kobieta, która była z tobą w ruinach oberży...

— Myrta?

— Tak, to siostra twoja?...

— Dobra Myrta. Siostra. Tak pani, to moja siostra.

Marya de Croixmart odeszła powoli. Z piersi jej wydobyło się westchnienie. Poruszyła głową, ruchem pełnym smutku ponurego. Szeptała:

— Podobieństwo! Ułuda!... A przytem choćby nawet istniało podobieństwo. Czy to raz rysy jednej twarzy ludzkiej przypominają drugą?... Ułuda! Straszliwa ułuda mego serca, które wciąż żywi nadzieję...

Wyszła z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ków państwowych, 3) z żądaniem wydania pragmatyki służbowej, 4) z żądaniem polepszenia doli wdów i sierót po nauczycielach i emerytów.

Rezolucye.

Rezolucye, uchwalone jednomyślnie, opiewają:

a) Nauczycielstwo ludowe protestuje energicznie przeciwko obecnemu miejscowo klasowemu systemowi płac nauczycielskich, którego niema w żadnym innym kraju i który krzywdzi cały stan nauczycielski. System ten pozbawia nauczycielstwo ludowe warunków egzystencyi i skazuje je w obecnych stosunkach ekonomicznych na skrajną nędzę, co sprowadza w szeregi nauczycielskie demoralizacyę i uniemożliwia normalny rozwój kultury w kraju.

b) Nauczycielstwo ludowe nie mogąc istnieć i pracować wśród tak ciężkich warunków, domaga się wspólnie spełnienia w tym roku swych postulatów, t. j. **zrównania poborów nauczycielskich z poborami urzędników państwowych XI, X, IX, VIII rangi.**

c) Nauczycielstwo ludowe domaga się wydania w możliwie najkrótszym czasie **pragmatyki służbowej**, któraby jasno określiła prawa stanu nauczycielskiego i uwzględniła wszystkie postulaty nauczycielstwa.

d) Nauczycielstwo ludowe domaga się **polepszenia doli wdów i sierot po nauczycielach, oraz poprawy doli emerytów.**

Przemówienia posłów.

Następnie przemawiali imieniem swoich stronnictw posłowie: Bandrowski (pol. str. dem), Dr. Adam (n. d.). Śliwiński (post. dem.). Witos (part. ludowa), Daszyński (soc. pol.), Wityk (ukr. soc.), Makuch (ukr. rad.), Kolessa (ukr. n. d.), dalej Breiter i br. Henryk Badeni imieniem własnem. Imieniem konserwatystów i moskalofilów nikt nie przemawiał. Wszyscy mowcy zapewnili więc o swej największej życzliwości.

Rusini jednak **nie wspomnieli** wcale o poprzedniej swojej obietnicy, iż gdy na porządek dzienny obrad Sejmu wejdzie poprawa płac nauczycielskich, zaniechają obstrukcyi w Sejmie, tylko udowadniali, że obstrukcya jest konieczną!

Równocześnie do zgromadzonych na dziedzińcu mas nauczycieli, których nie mogła pomieścić olbrzymia sala, przemawiali: referent Smulikowski i posłowie socyalistyczni: Marek, Diamand, Hudec, poseł Buzek (n. d.), b. pos. Bieniowski i Ukrainiec Makuch.

Deputacya i oświadczenie marszałka.

Po wiecu, który trwał 4 godziny, udało się prezydyum wiecu w deputacyi do marszałka, a wszyscy uczestnicy wiecu w grupkach pod gmach sejmowy, gdzie ustawili się zbitą masą w ogrodzie Jezuickim.

Deputacyę przyjął marszałek w otoczeniu kilkunastu posłów i na postulaty, przedstawione przez prezesa Nowaka, odpowiedział, że w obecnym Sejmie niema żadnego stronnictwa, któreby się sprzeciwiało poprawie płac nauczycielskich i że nauczycielstwo może być pewne, iż w miarę funduszów, nie narażając kraju na katastrofę finansową, Sejm przyjdzie mu z pomocą, t. zn., że nauczyciele nie otrzymają zrównania płac z płacami urzędników państwowych w 4 najniższych klasach, tylko na razie owo połowiczne uregulowanie, które podwyższa pensye niektórych nauczycieli, przewidziane wydatkiem 3 milionów koron, podczas gdy zrównanie płac nauczycielskich z płacami urzędników państwowych w 4 najniższych klasach wymagałoby według obliczeń władz szkolnych $13^1/_2$ miliona koron, czego obecny deficytowy budżet krajowy udźwignąć nie zdołał.

Oświadczenie marszałka hr. Badeniego

brzmiało dosłownie:

„W tej chwili nie będziecie odemnie żądać, abym treść Waszych przemówień przechodził kolejno. Nie dziwię się Wam, ale pozwólcie, że dam wyraz przekonaniu, jeżeli twierdzę, że w Waszem określeniu jest zbyt wiele złego kolerytu. I ja się temu nie dziwię. Po długim szeregu lat mego stosunku ze szkołami i nauczycielstwem nie uważam za potrzebne to specyalnie wobec Was dawać wyrazu życzliwości.

Zagajając sesyę sejmową zaznaczyłem, że uważam żądania Wasze **w ogóle za uzadnione i zasługujące na to,** aby w sposób najżyczliwszy wzięte były pod rozwagę i załatwione — i nie wątpię, że tak się rzeczywiście stanie. Zdarza się bardzo często, że na to samo zapatruje się jeden tylko z jednego stanowiska, ale należy rzecz rozpatrzyć także z innego. Lojalnie Wam powiadam, że jeżeli będzie chodzić o mój wpływ, będę się starał aby życzenia Wasze były załatwione.

Z drugiej jednak strony muszę uważać, by się to nie stało katastrofą dla finansowej gospodarki kraju. Równocześnie z myślą polepszenia Waszego bytu, **muszą być pozyskane potrzebne środki.** Połączyć oba te usiłowania będzie naszem zadaniem. Nie uważałbym za dobrą takiej gospodarki, gdyby Sejm spełniając Wasze życzenia nie myślał równocześnie o środkach na ten cel.

Proszę o złożenie tej sprawy w ręce Sejmu, a będzie ona załatwiona tak jak w danych warunkach *będzie możliwe.*

Nowy gabinet we Francyi.

Paryż. Na polecenie prezydenta Falieres'a Poincarre utworzył nowy gabinet, który się wczoraj ostatecznie ukonstytuował jak następuje:

Prezydyum i sprawy zagr. Poincarre, wiceprezydentura w Radzie min. i sprawiedliwość Briand, sprawy wewnętrzne Steeg, wojna Millerand, marynarka Delcasse, finanse Klotz, roboty publiczne Jan Dupuy, rolnictwo Pams, kolonie Lebrun, praca Leon Bourgeois, oświata Guisdhon, handel Dawid.

Paryż. Prasa przyjmuje skład nowego gabinetu wcale przychylnie. „Matin" pisze: Nowy gabinet jest gabinetem narodowym. Od czasów Gambetty żaden gabinet nie wykazał nazw tak poważnych osobistości jak gabinet obecny. Poincarré'owi udało się stworzć gabinet w ciągu 14 godzin. O godzinie 10 rano otrzymał od prezydenta Rzeczypospolitej polecenie utworzenia gabinetu, a o północy gabinet był już utworzony. Gabinet ma tylko jednego nowego męża stanu; jest nim minister handlu Dawid. Wszyscy inni ministrowie byli już albo ministrami albo podsekretarzami. W gabinecie zasiada dwóch byłych prezydentów ministrów. „Figaro" przyznaje, że gabinet przedstawia się wspaniale. Nieszczęśliwym trafem dodaje, że osoba Delcasse'go może się stać powodem przyszłych trudności. „Gaulois" zadowolony jest z obecnego składu gabinetu. Wolelibyśmy jednak, pisze w dalszym ciągu „Gaulois, by na czele ministerstwa marynarki stał jej admirał, chociaż nie chcemy niedowierzać osobie Delcassé'go. „Humanite" zaznacza, że nowy gabinet ma załatwić dwa poważne zadania: utrzymanie pokoju światowego i przywrócenie zaufania w polityce międzynarodowej.

Deklaracya nowego rządu.

Paryż. O deklaracyi rządu, w której nowy gabinet we wtorek przedstawi parlamentowi swój program, donoszą, że będzie w niej z naciskiem zaznaczona potrzeba jak najrychlejszego załatwienia umowy niemiecko francuskiej, która zapewni szczerość i lojalność stosunków między Francyą i Niemcami oraz strzeże interesów i godności obu krajów. Francya wiernie stoi przy sojuszach i przyjaźniach, które są obecnie silniejsze, niż kiedykolwiek przedtem. Rząd otacza swą opieką armię i marynarkę, które są najlepszą rękojmią pokoju i **muszą być gotowe na wszelkie ewentualności.** Dalej rząd oświadczy, że gotów jest przeprowadzić za poparciem stronnictw republikańskich reformę wyborczą. W końcu rząd przyrzeka całą siłą dbać o utrzymanie porządku publ. i zabezpieczenie powagi rządu.

Małżonek tytularny.

Pod tytułem powyższym podaje londyński „Standard" ciekawy obrazek obyczajowy z mglistego Albionu.

Dziennik ten ogłosił niedawno list, nadesłany mu przez jedno z londyńskich biur posłańców. W liście owym, pisanym w oryginale po niemiecku, pewna dama wiedeńska zwraca się do biura z oryginalną propozycyą, oto pyta: czy nie byłoby w możności dostarczyć jej pod warunkami zgoła wyjątkowami, drogą ogłoszeń — małżonka.

Warunki, postawione przez damę, polegają na tem, że kandydat na męża ma wziąć z nią ślub w londyńskim urzędzie stanu cywilnego, a nie w kościele, wyszedłszy zaś z biura, ma w tej samej chwili rozejść się z nowo poślubioną małżonką, nie roszcząc sobie kiedykolwiek potem do niej jakichkolwiek pretensyi, za co otrzyma wynagrodzenie w kwocie 1000 koron gotówką.

Jak z tego widać, dama wiedeńska pragnęła uzyskać za pośrednictwem londyńskiego biura posłańców małżonka tytularnego, biuro jednak nie chciało zająć się takiem pośrednictwem i uważało tem samem sprawę za załatwioną.

Redakcya „Standarda", dowiedziawszy się o niezwykłym fakcie, podała go, jako wiadomostkę bieżącą i również przeszła nad nim do porządku dziennego. Tu jednak właśnie rozpoczyna się rzecz najciekawsza. Na drugi bowiem już dzień po ogłoszeniu listu w dzienniku londyńskim, biuro posłańców zaczęło otrzymywać istną powódź od kandydatów, zgadzających się na przyjęcie roli mało pochlebnej.

Pierwszego dnia napłynęło przeszło sto listów, każdego zaś dnia następnego listonosze znosili całe ich stosy. Szczególniej liczne były oferty ze Szkocyi. Z samego miasta Fife zgłosiło się pięciu kandydatów, z których każdy oświadcza, że za 25 funtów sterlingów ożeni się z kimkolwiek i podpisze zobowiązanie, jakie tylko kto zechce. Wielu z tych amatorów małżeństwa dołączyło też opis powierzchowności swojej widocznie w cichej nadziei, że nieznana dama zachwycona ich wdziękami, zaniecha po głębszej rozwadze, rozstania się z mężem kupionym.

Jeden z kandydatów wypowiada nawet nadzieję taką otwarcie. Pan ten pochodzi z Glazgowa i dołącza do listu fotografię, na której — jak zapewnia „Standard" — widnieje twarz istnego bandyty. Dodaje przytem, że jest znany z wyglądu wspaniałego i oświadcza gotowość poślubienia nieznajomej, a następnie opuszczenia jej natychmiast, o ile małżonka nie zmieni swego zdania na jego widok.

Pośpiechu snów żąda pewien żołnierz pułku szkockiego. Gotów jest uczynić wszystko, ale sprawa musi być załatwiona w ciągu trzech dni i pieniądze z góry nadesłane. Wogóle większości kandydatów chodzi przedewszystkiem o otrzymanie zaliczki na rachunek przyobiecanych 25 funtów sterlingów. Pewien młodzieniec 16 letni, pracujący w jednej z kopalni węgla Lancashire, pisze, że jest także gotów poślubić nieznajomą i w tym celu weźmie urlop dwudniowy, ale musi otrzymać z góry wynagrodzenie. Inny, pragnący wywędrować do Kanady i nie troszczący się widocznie o prawa przeciwko wielożeństwu, pisze: „Nie usłyszy ona nic o mnie nawet, gdybym ożenił się powtórnie".

Nawet pewien 79-letni starzec z Birminghamu uważa się za godnego wystąpienia w roli małżonka i popiera propozycyę swoją temi słowy: „Liczę, co prawda, 79 lat, ale wyglądam jeszcze stanowczo dzielnie".

A zatem, jeżeli listy powyższe dojdą do rąk wiedeńskiej reflektantki, na męża, pani ta będzie miała w czem wybierać.

Służące bandytkami.

(Patrz ilustracyę).

Onegdaj w jednej z ulic na przedmieściu Josefstadt w Wiedniu, dokonano śmiałego rabunku. Mianowicie mieszkała tam staruszka prawie 80-letnia, wdowa po radcy budownictwa Smöch z córką. Niedawno temu staruszka przyjęła na polecenie jakiegoś stowarzyszenia do służby 18 letnią dziewczynę bez żadnych świadectw. Wczoraj córka wyszła z mieszkania, a staruszka pozostała. Służąca ukryła w szafie przedtem drugą swą przyjaciółkę i skoro pani Smöch pozostała sama, rzuciły się na nią i dusiły ją tak długo, aż wydała klucze, poczem zrabowały, co się dało i uciekły. Ale jeszcze tej samej nocy udało się policyi wyśledzić obie i aresztować — a sąd wymierzy bandytkom w spodnicy zasłużoną karę.

Ze świata.

Skandal paryski. Z Paryża telegrafują: W aferze o kupiestwo w Montmartre zapadł wyrok, skazujący Wiktora Flachona, b. kierownika „Lanterne", na rok więzienia i 50 franków grzywny, zaś jego kochankę Giorgettę Veron na 10 miesięcy więzienia i 50 franków grzywny. Szereg współwinnych skazano na kary więzienia od 10 miesięcy do 2 lat.

Niezwykły apetyt. Pod Noiseville, w Lotaryngii, odbywało się w tych dniach wesele chłopskie, mieszkańcy zaś tych okolic wymagają, aby przy uroczystościach takich stół był nietylko wykwintny, lecz i obfity, to też — jak donoszą pisma paryskie — i na weselisku powyższem 40 jego uczestników i uczestniczek wchłonęło w siebie niezwykłą, zaprawdę, ilość artykułów spożywczych, mianowicie: 60 funtów wołowiny, 70 funtów cielęciny, 5 prosiąt, 16 gęsi, 14 pulard, 22 kury, 12 kaczek, 8 główek cielęcych w galarecie, 12 zająców, 40 funtów szczupaka, 50 funtów sera, 80 jaj i 60 funtów masła. Potrawy te zaś zakropiono 609 litrami miejscowego wina czerwonego, 150 litrami Bordeaux i 120 litrami wina białego. A co najciekawsze, że po uczcie tej nie zanotowano ani jednego wypadku niestrawności. Jak widać, lotaryńczycy mają wytrawne żołądki.

„Czcicielki słońca" w Chicago. Nie w Persyi, nie w jakiejkolwiek innej części Azyi, nie w Afryce lub w dziewiczych lasach Ameryki południowej, ale w Stanach Zjednoczonych, w Chicago, powstała sekta religijna „czcicieli słońca", zwanych „Mazdaznan".

Sekta zrobiła sobie świątynię z pałacu zbankrutowanego milionera nad brzegiem jeziora Michigan. Należą do niej kobiety z najlepszego towarzystwa. Ich najwyższą kapłanką jest pani Lindsey, wdowa po niedawno zmarłym przedsiębiorcy budowlanym.

Jedynym dorosłym mężczyzną sekty jest „prorok" Zar Adush Haenish.

Czciciele, a raczej czcicielki słońca modlą się do „indyjskiego boga słońca", którym jest... dwunastoletni Wiliam Lindsey, szczęśliwy spadkobierca miliona dolarów po ojcu. Jego matka, najwyższa kapłanka, utrzymuje, że jej zmarły mąż był tylko opiekunem Williama, który właściwie jest pochodzenia boskiego.

Nieszczęśliwy chłopiec napewno dostanie obłędu z tego kultu półobłąkanych kobiet, które karmiły go tylko piwem i winogronami. „Indyjski bóg słonca" wychudł też jak szczapa.

Wreszcie wdała się w tę sprawę policya z polecenia wuja „boga słońca". Zrobiono rewizyę w świątyni właśnie w chwili, gdy dwadzieścia fantastycznie poubieranych kobiet tańczyło jakiś waryacki taniec wokoło dwunastoletniego „boga słońca", przybranego we wspaniałe szaty wschodnie, obsypane brylantami i siedzącego na złoconym tronie. Gdy policya wyłamała drzwi, kobiety narobiły okropnego wrzasku i próbowały zagrodzić drogę urzędnikom. Wtedy powstał prorok i wskazując na jakiś tajemniczy napis na ścianie, krzyknął strasznym głosem niezrozumiałe zaklęcie, które jednak nie powstrzymało policyi.

Całe towarzystwo wkrótce znalazło się w areszcie policyjnym, a wychudzony bóg słońca zajada smaczne potrawy u swojego wuja.

Wynik wyborów w Niemczech.

Dziś można się już rozejrzeć w sytuacyi, jaka się wytworzyła w Niemczech po wyborach, bo znany jest już wynik wyborów ze wszystkich 397 okręgów.

Wybrano **208 posłów a 189 nastąpi ściślejszych wyborów.**

Wynik wyborów przedstawia się jak następuje:

	Dotychczas	Wybrano wczoraj	Wybór ściśły
Konserwatyści	58	27	41
Partya państwa	25	5	16
Partya niem. reformy	3	0	3
Związek gospodarski	18	2	13
Centrum	103	81	21
Polacy	20	14(15)	10
Narodowi liberali	51	4	64
Post. partya lud.	49	0	53
Socyalni demokraci	53	64	122
Dzicy	17	8	25

Cechą znamienną obecnych wyborów jest zupełna **klęska mieszczańskich frakcyj liberalnych,** mianowicie **narodowych liberałów** i postępowców. Natomiast wszystkie skrajne stronnictwa odniosły sukces. A więc przedewszystkiem **katolickie centrum** utrzymało w zupełności swój stan posiadania. Także konserwatyści, którzy mieli silne poparcie rządowe, uratują prawie wszystkie swe mandaty.

Ogromnym wzrostem mandatów cieszą się **socyaliści.** Tryumf ich świadczy o niezadowoleniu szerokich mas ludowych i jest demonstracyjnym dowodem ich opozycyjnego ducha. Socyaliści powetowali tym razem w zupełności klęskę, doznaną przy poprzednich wyborach, nadto zdobyli szereg nowych mandatów — a mają nadzieję, że po ściśłych wyborach wejdą do parlamentu w sile **90—102 posłów** będą przeto obok centrum najsilniejszem stronnictwem w parlamencie Rzeszy. Organ socyalnych demokratów „Vorwärts" zaofiarowuje narodowym liberałom kompromis przy wyborach ściśłych, ale nie wiadomo jeszcze, czy ten kompromis — bo antagonizm jest znaczny — przyjdzie do skutku. **Rząd niemiecki wydaje hasło, aby przy wyborach ściśłych żadne stronnictwa nie głosowało na socyalistów.**

Polacy zdobyli dotychczas **15 mandatów.** W W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich zdołano wszystkie mandaty utrzymać w polskich rękach. W okręgu Krotoszyńskim wybór Chłapowskiego pewny. Natomiast **źle** stoi sprawa w 4 okręgach **górnośląskich.** Zachodzi niebezpieczeństwo, że Polacy stracą te trzy mandaty (przeciw centrowcom) i uratują tylko w Katowicach mandat p. Sosińskiego. Tak więc wybory przyniosłyby w ogólnym wyniku utratę 3 mandatów polskich. Mimo to Koło polskie, choć liczebnie osłabione, będzie miało ważną rolę do spełnienia w parlamencie: będzie ono tym **języczkiem u wagi,** który w wypadkach może **decydować** o sytuacyi, bo siły bloku rządowego i socyalistyczno-postępowej opozycyi są **prawie równe.**

Dopiero jednak po ściśłych wyborach będzie można dokładnie obliczyć te siły. Zdaje się obecnie, że większość rządowa, czyli **blok konserwatywno-centrowy,** nadal będzie istniała, ale będzie tak **nieznaczna,** że rząd będzie musiał zawsze starać się jeszcze o zdobycie kilku głosów liberalnych. Ważnem będzie, jak wspomnieliśmy, stanowisko Polaków.

Naokoło sceny i estrady.

Prof. Stanisław Bursa, nasz referent muzyczny, zaszczytnie znany artysta śpiewak i nauczyciel śpiewu, wystąpił w ubiegłym tygodniu we Lwowie w sali Tow. Muzycznego z prelekcyą o rozwoju pieśni polskiej, zaproszony przez dobroczynne Tow. „Rada ubogich". Przyjęcie krakowskiego śpiewaka we Lwowie było bardzo ciepłe, a krytyka lwowska wyraża się o występie p. Bursy nader życzliwie. Prof. Niewiadomski pisze w „Słowie Polskiem":

Celem p. Bursy jest zaznajomić szerszą publiczność z pieśnią polską i jej dziejami, wprowadza zatem prelegent do swego odczytu dwudziestu kompozytorów pod postacią żywej pieśni, dodając przy każdem nazwisku główniejsze szczegóły biograficzne i charakterystykę twórczości. P. St. Bursa wykonywa pieśni te głosem sympatycznym i dobrze ułożonym, deklamacyę posiada bardzo czystą i wyraźną. P. Ira Boro, uczennica p. Bursy, zwraca na

miała uwagę ładnym materyałem i starannością w śpiewie. Parze śpiewackiej akompaniuje ze zrozumieniem i muzykalnie p. Walewski, którego ładna pieśń z powodzeniem kończy całą produkcyę. Publiczność oklaskiwała żywo wszystkie utwory, a wyróżniła pieśń Karłowicza, zmuszając p. Borsę do jej powtórzenia. (n).

Referent muzyczny „Dziennika Polskiego" prof. Bylczyński, stwierdza iż „...p. Borsa posiada wszystkie zalety dobrego estradowego piosniarza, bo umiał wrodzone już warunki doskonale wykształcić i rozwinąć. Głos typowo tenorowy bardzo miły w dźwięku, podatny i giętki w subtelnych odcieniach, łączy się z jasną, piękną dykcyą i niezrównanym prawdziwie polskim animuszem w interpretacyi pieśni. Tak tylko można odczuć i zaśpiewać „Tęsknoty Ułańskie" Goniewicza, lub „Trzech Budrysów" Moniuszki. Ale i współczesny nastrój zna wybornie Borsa: wrażenie głębokie i szczere wywołał on w pieśniach Ogieńskiego, Karłowicza, Waltera i Walewskiego. Towarzyszka jego p. Boro, posiada bardzo obszerny, dramatyczny sopran, dobrą dykcyę i jest widocznie starannie kształcena. Obecnym na sali kompozytorem pieśni: Niewiadomskiemu i Wabioskiemu, który współdziałał w wieczorze jako wzorowy akompaniator, urządziła publiczność serdeczną owacyę. Oklaskiwała też bardzo gorąco wykonawców olbrzymiego (20 pieśni) programu".

W podobny sposób wyrażają się recenzye i resztę pism lwowskich.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek »Dziady«.
Wtorek »Papa«.
Środa »Noblesse oblige«.
Czwartek »Papa«.
Piątek »Legion«.
Sobota »Opiekujcie się Amelią«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Noc listopadowa«.
Poniedziałek »Intryga i miłość«.

Z Tow. Strzeleckiego.

Towarzystwo to, rozporządzające ogromnym funduszem, mogłoby być ważnym czynnikiem w życiu obywatelskiem miasta, faktycznie jednak roli żadnej nie odgrywa. Grono starych członków, strzegących zazdrośnie swej przewagi w Stowarzyszeniu i, niedopuszczając „młodych", tworzy zwarty blok, pracujący głównie na polu kulinarno karcianem. Stosunki takie nie są jednak zdrowe — i w łonie Towarzystwa ciągle słychać o kwasach i sczysach... Ostatnie walne zgromadzenie rzuciło znowu trochę światła na te stosunki:

Na wczorajszą niedzielę o godz. 10 przedpoł. zwołane było ogólne zgromadzenie członków, celem uchwalenia budżetu na rok 1912. Zgromadzenie takie, budżetowe, musi się — po myśli statutu — odbywać w styczniu. Prawie bez dyskusyi uchwalono wczoraj przedłożony preliminarz budżetu na r. 1912, który w dochodach i wydatkach obraca się w ramach kwoty 35.000 kor. Przy końcu zgromadzenia prezes Tow. dr W. Staniszewski, zupełnie niespodzianie, zawiadomił zgromadzenie, iż z przyczyn wewnętrznych składa godność prezesa. Wśród uczestników zgromadzenia zapanowała konsternacya, gdyż nikt nie miał pojęcia, że dr Staniszewski, którego 3-letnia prezesura kończy się w maju b. r., nosi się z zamiarem złożenia swej godności przed upływem statutowego czasokresu. Atoli uczestnikom wczorajszego zgromadzenia nie było tajnem, iż przyczyny rezygnacyi prezesa należy szukać w pewnych nieporozumieniach i różnicach zapatrywań między prezesem a radą zawiadowczą. To też dr Filipkiewicz postawił wniosek, aby walne zgromadzenie wezwało wszystkich członków rady zawiadowczej, aby złożyli swoje mandaty. Wniosek ten miał szanse przejścia, wobec czego wszyscy członkowie rady zawiadowczej po kolei mandaty swe złożyli. P. Rudnicki zaproponował, by walne zgromadzenie rezygnacyi prezesa dr S. nie przyjęło do swej wiadomości, ale dr Staniszewski kategorycznie oświadczył, iż rezygnacyi z prezesury nie cofnie. Wobec tego dr Filipkiewicz postawił wniosek, aby przyjąć do wiadomości rezygnacyę prezesa i członków rady zawiadowczej z tem, by wszyscy wykonywali urzędowanie aż do następnego walnego zgromadzenia, które się odbędzie w maju. Wniosek ten został przyjęty.

Istotne przyczyny rezygnacyi dra Staniszewskiego — jak się dowiadujemy — leżały w różnicy zdań na niektóre kwestye między nim, a członkami rady zawiadowczej. I tak na radzie zawiadowczej zapadła uchwała, aby nie przyjmować więcej nowych członków do Towarzystwa strzeleckiego. Uchwale tej, jako sprzecznej z statutem, sprzeciwił się prezes dr Staniszewski, wobec czego nie została ona wciągniętą do protokołu obrad i uchwał Towarzystwa (Zaznaczyć należy, że myśl ustanowienia *numeri clausi* członków jest wielce popularną wśród grona starszych członków Tow. strzel.). Ponadto niektórzy członkowie rady zawiadowczej domagali się, by Towarzystwo strzeleckie obchodziło niektóre uroczystości, jak Sylwestra i św. Marcina (*Martinsgans*) lecz dr Staniszewski był temu przeciwnym.

Te i tem podobne kwestye zniechęciły dr Staniszewskiego i były powodem jego wczorajszej rezygnacyi.

Co słychać w mieście?

Skandaliczny nieporządek pocztowy. Wczoraj w niedzielę rano redakcya „Nowin", która ma skrytkę pocztową, nie otrzymała zupełnie lwowskiej poczty (dzienników lwowskich i listów). Wogóle zaznaczyć należy, że sortowanie dzienników do skrytki odbywa się bardzo niedbale i że bardzo często część wieczornych dzienników lwowskich które powinny znaleść się w skrytce zrana o g. 8 mej, układana jest tam dopiero po godz. 10 tej.

Otóż w niedzielę, tłomacząc sobie zupełny brak poczty lwowskiej jakiem spóźnieniem pociągu, redakcya wysyłała woźnego po pocztę jeszcze dwukrotnie t. j. około g. 11 ej i popołudniu przed 4 tą, ale poczty lwowskiej w skrytce nie było.

Nie było jej w skrytce jeszcze także w *poniedziałek* o godz. 7 i pół zrana, i dopiero **w poniedziałek o g. 9-tej zrana** otrzymaliśmy lwowskie dzienniki, które nadeszły do Krakowa w niedzielę w czasowym rankiem, przeleżały się zatem na poczcie 26 godzin, zanim zostały rozsortowane i umieszczone w skrytce!

Także innych posiadaczy skrytek spotkała wczoraj podobna przyjemność.

To karygodne niedbalstwo pocztowe zmusza nas do podjęcia zbiorowych energicznych kroków. Zwracamy się w pierwszym rzędzie z żałaleniem do p. inspektora radcy dworu Bilińskiego, który ożywiony najlepszemi chęciami z pewnością zaradzi niedbalstwu niższych organów, stającemu się systemem.

O wyższe studya górnicze w kraju. Komisya zakładów naukowych Delegacyi polskich Górników i Hutników odbyła w sobotę w Krakowie pierwsze posiedzenie. Komisya ukonstytuowała się wybierając prezesem posła J. Zaranńskiego, sekretarzem inż. L. Szefera, dyrektora Szkoły górniczej w Dąbrowie. Po referacie pos. Zamorskiego wniósł sekretarz w nieobecności inicyatora projektu prof. L Syroczyńskiego, przedłożony przez niego w r. 1905 na pierwszem Zjeździe wniosek utworzenia wydziału górniczo-hutniczego na politechnice lwowskiej. Nadinż. Sykała z Poręby (Śląsk austr.) podnosi, że uważa za korzystniejsze utworzenie osobnej akademii górniczej z siedzibą w Krakowie. Po ożywionej dyskusyi, uchwalono rezolucyę, wzywającą pp. Sykałę i Szefera, aby opracowali wyczerpujący referat w sprawie ewentualnego utworzenia osobnej akademii w Krakowie. Następnie omawia no sprawę reorganizacyi szkół górniczo-wiertniczych w Borysławiu i sprawę wydawnictwa podręczników w zakresie średnich studyów górniczych.

Po zgromadzeniu odbyło się w sali restauracyjnej hotelu Pollera towarzyskie zebranie.

„Sztuka". Na odbytem dnia 9 b. m. walnem zebraniu Tow. Artystów Polskich „Sztuka" wybrano Wydział na rok 1912 w skład którego weszli: prezes: p. Ksawery Dunikowski, wiceprezesowie: p. Olga Boznańska i p. Stefan Filipkiewicz. Do wydziału weszli pp.: K. Maszkowski, J. Bukowski, St. P. Podgórski, W. Jarocki (Lwów) i L. br. Puszet (Paryż).

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat kraj. Związku turyst.) Wczoraj panował — przy obfitych do tychczasowych opadach śnieżnych — mróz 22 stopniowy. Prognoza na dzisiaj: pogoda.

Zgromadzenie socyalistyczne. W niedzielę w południe odbyło się publiczne zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalnodem. w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, na którem referowali pp. Misiołek i Haecker. Zgromadzenie zakończyło się rezolucyą, domagającą się 4-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu.

Pięciogodzinne spóźnienie pociągu nauczycielskiego. Ci uczestnicy wiecu, którzy wyjechali z Krakowa w sobotę o g. 11 w nocy przybyli do Lwowa z pięciogodzinnem opóźnieniem, tak, że na wiecu zjawili się dopiero w niedzielę w południe przy samym końcu obrad. W demonstracyi natomiast brali udział.

Nadużycia woźniców, rozwożących węgiel miejski. Publiczność uskarża się ustawicznie, że mimo ogłoszenia ze strony magistratu, iż węgiel ze składów miejskich kosztuje 94 hal., woźnice żądają stale 1 kor. Zwracamy niniejszem uwagę, że tego rodzaju postępowanie rozwożących jest nadużyciem z ich strony i że za węgiel miejski należy płacić jedynie 94 hal. wraz z odstawieniem do domu. O każdorazowem zaś nadużyciu woźnicy należy donieść magistratowi.

Aresztowanie defraudanta. W niedzielę wieczór aresztowała tut. policya 26-letniego Eugeniusza Białkowskiego de Biberstein, b. sekretarza Rady Nadzorczej fabryki wagonów w Sanoku, ściganego listem gończym sądu karnego we Lwowie za sprzeniewierzenie 3269 K 61 hal. na szkodę fabryki wagonów w Sanoku. Białkowski sprzeniewierzywszy w lipcu ub. r. powierzone swej pieczy pieniądze zbiegł najpierw do Lwowa, gdzie jakiś czas przebywał, potem przeniósł się do Krakowa, gdzie aż do dnia wczorajszego ukrywał się przed okiem władz.

Nożowiec. Antoni Bubety, 21 lat liczący robotnik cegielski wszczął w sobotę w stanie pijanym awanturę z gośćmi w pewnej kawiarni przy ul. Mostowej, których pokaleczył nożem, a następnie, wszedłszy na ulicę zaczepiał przechodniów i kilku z nich ranił nożem. Nożowca aresztowała policya i osadziła go w aresztach policyjnych.

Aresztowanie kieszonkowca. Policya aresztowała w niedzielę 19 letniego Antoniego Nakonicznego. Powodem aresztowania była usiłowana kradzież torebki na szkodę pewnej pani, przechodzącej plantami.

Nieszczęśliwy wypadek. W niedzielę po południu pośliznął się na chodniku przy ulicy św. Marka 50-letni krawiec Józef Cokrzyński i złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ofiarę nieszczęśliwego wypadku.

Krwawa bójka. Na ul. Mostowej na Kazimierzu przyszło w sobotę, po wypłacie robotnikom zarobków, do krwawej bójki na noże między Jędrzejem Kubiklem, Janem Cykiem i Józefem Chylą, których później opatrzyło pogotowie.

Z Gdowa. Staraniem tutejszego grona nauczycielskiego i ks. katechety Malysiaka odegrała dziatwa szkolna w Gdowie cztery razy w czasie świątecznym „Jasełka". Młodzi wykonawcy wywiązali się ze swego zadania dobrze, zwłaszcza żyd, Heród i Bartoszowa. Dochód z „Jasełek" przezna zono na wyrównanie należytości za figurę św. Jana Kantego w ogrodzie szkolnym.

Z kroniki żałobnej.

Felicya Lenertowa, żona kupca i obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 56 zmarła 13 bm. w Krakowie.

Z sali sądowej.

Echa demonstracyj uniwersyteckich.

Głośne swego czasu zajścia na uniwersytecie Jagiellońskim z powodu wykładów prof. ks. dra Zimmermanna, znalazły dzisiaj swój ostateczny epilog przed trybunałem apelacyjnym sądu kraj karnego, pod przew. st. r. Gołkowskiego. Początkowo toczyło się przeciw kilkonasto akademikom śledztwo karne o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnione gwałtownem zerwaniem wykładów ks. dra Zimmermanna. Śledztwo w kierunku zbrodni zostało atoli po kilku miesiącach zaniechane, a sprawa oddaną została sądowi powiatowemu karnemu. Przed sędzią Barbarskim stanęli jako obwinieni o przekr. z § 314 u. k. (udaremnienie czynności urzędowej) akademcy Sarnek, Koźmiar i Kaufmann oraz słuch. filozofii pna Jadwiga Bujwidówna. Po kilkakrotnem odraczaniu zapadł ostatecznie w dnin 6 go listopada 1911 r. wyrok, mocą którego pp. Bujwidówna, Koźmiar i Kaufmann zostali uwolnieni od zarzucone go im przekroczenia, p Sarnek zaś zasądzony został za przekr. z § 314 u. k. na karę 10 dniowego aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 100 kor.

Przeciw powyższemu wyrokowi sądu pow karnego wniosła prokuratorya odwołanie z powodu uwolnienia pp. Bujwidówny, Koźmiara i Kaufmana, zaś p Sarnek wniósł odwołanie od winy i kary.

Na dzisiejszej rozprawie obwinieni stanęli osobiście w towarzystwie obrońców pp. dra Gertlera (Bujwidówna i Koźmiar) i dra Gomprichta (Sarnek i Kaufmann). Prokuratoryę państwa zastępował prok dr Ujejski. Po wywodach obrońców i prokuratora zatwierdził trybunał apelacyjny wyrok I. instancyi, atoli grzywnę nałożoną na p. Sarnka obniżył do kwoty 50 kor., jako odpowiadającą bardziej jego stosunkom majątkowym

Telegramy „Nowin".

Pobór wojskowy w Austryi.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: Kilka dni temu podano do wiadomości, że wskutek przyczyn natury rzeczowej i po części technicznej, okazało się koniecznem odroczenie tegorocznego głównego poboru wojskowego. Wiadomość tę gdzieniegdzie mylnie tłomaczono. „Fremdenblatt" przedstawia przebieg sprawy i kończy konkluzyą, że przyczyną odroczenia były względy wyłącznie takie, jakie wynikają z obecnej sytuacyi w Austryi. Jeżeli się zważa daje wyraz troskę o to, że odwłoka w poborze poza zwykły te min może być szkodliwą, to czynniki wchodzące tu w grę mogą przez szybkie parlamentarne załatwienie ustaw wojskowych owe szkody ograniczyć do możliwie najmniejszej miary.

Turcy w Persyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że w okręgu Urmii w Persyi odbywa się w dalszym ciągu, mimo wielkich mrozów, zaczepno-zaborczy ruch wojsk tureckich. Tutejsze koła rządowe śledzą ten ruch z baczną uwagą, obawiają się bowiem ze strony Turcyi wielkich niespodzianek militarno politycznych w Persyi.

Katastrofa w tunelu.

Mürzzuschlag. (Tel. wł.) W wielkim tunelu Semmering Mürzzuschlag najechał pociąg na pracujących przy torze trzech robotników, z których jeden zginął na miejscu, a dwaj inni zostali ciężko ranni. — Maszynista nie zauważył z powodu wielkiego dymu robotników i ich świateł.

Zderzenie się dwu aeroplanów.

Paryż. Nad aerodromem w Issy najechały dwa aeroplany na siebie. Jeden spadł. Lotnik Hancouville odniósł ciężkie obrażenie mózgu.

Abdykacya cesarza chińskiego.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu: Cesarz zdecydowany jest ustąpić. Mandżowie, lud i wojsko zgadzają się na to Rodzina cesarska przesiedlić się zamierza do Jehor.

Pekin. Ponowne zgromadzenie Mandżów wszystkich klas przyszło do decyzyi, **że ustąpienie dynastyi jest konieczne**, aby kraj uchronić od zupełnego zamętu. **Wojska** i ludność mandżurska postanowiły przyłączyć się do chińskiego ludu. Słychać, że cesarzowa wdowa zgodziła się na rezygnacyę i prosiła Juanszikaja, aby uczynił wszystko, co możliwe, dla zapewnienia apanaży jej i jej synowi. Z prowincyi donoszą o mordach, grabieżach i podpaleniach. Kobiety setkami popełniają samobójstwa, aby ujść gwałtów.

Wielki strajk węglowy.

Londyn. (Tel. wł) Jak dzienniki donoszą z ogólnego węglowego, głosowanie nad strajkiem wydało następujący rezultat: za strajkiem oświadczyło się 59 tysięcy osób, a przeciw 11 tysięcy osób — Wobec tego strejk jest postanowiony. Ceny węgla idą w górę.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Rada ministrów równocześnie z podaniem się do dymisyi, zaleciła królowi ułaskawienie skazanego na śmierć Coqueta.

Prez. gabinetu Canalejas przedłożył królowi do podpisania dekret o ułaskawienie i zaznaczył przy tem, że wobec ruchu, jaki się objawia w całym kraju, Rada ministrów uchwaliła zalecić ułaskawienie Coqueta.

Minister dodał, że jego zdaniem było błędem politycznym, że gabinet równocześnie z wnioskiem o ułaskawienie skazanych na śmierć 6 osób, nie zaproponował także ułaskawienie Coqueta.

W tym stanie rzeczy uważa za swój obowiązek przedłożyć dymisyę swoją i swych kolegów. Król wzbraniał się przyjąć dymisyę i obstawał przy tem, aby Canalejas pozostał w urzędzie, on jednak oświadczył, że nie może odstąpić od swego postępowania.

Madryt. Król ułaskawił Coqueta.

Madryt. Król przyjął wczoraj wieczorem prezesa gabinetu Canalejasa i zapewnił go o swem zaufaniu. Canalejas prosił o czas do namysłu do jutra. Przypuszczają, że osobistości, które król przyjmie, polecą ponowne powołanie Canalejasa do steru rządów.

Za nadesłaniem kwoty 33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH“

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.

2) **Podróż po ziemiach polskich.**

3) **Zwierzyniec.** 206

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° Starożytności

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniejsze 50 hal.

Poszukiwane:

Szczęśliwe zamążpójście

majętne éoniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Panna uzdolniona w ekspedycyi Mazarskiej potrzebna zaraz zgłosić się Różycki Sławkowska 22 Kraków. 127

Panna

z bardzo ładnem i wyrobionem pismem potrzebna zaraz do prowadzenia podręcznej kasy. Zgłoszenia Kraków łach pocztowy 77.

Poszukuję trzeźwych i zdolnych szoferów do przedsiębiorstwa dorożek automobilowych. Płaca 2 kor. dziennie i 10% zarobku. Zgłoszenia „Luft“ Lwów. Kościuszki 22. 159

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Pianino

„Alberta“ mało używane o śliicznym tonie, oraz szafa i komoda zaraz do sprzedania. Wiadomość ul, Studencka l. 9, II p. 157

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia piesmne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Elegancki bilard

nadający się tylko do kasyna lub domu prywatnego i fisharmonia tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Do wynajęcia:

Kuźnia z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość Jan Baran, Zielonki. 149

KONSERWY GROSZKU, FASOLKI i POMIDORÓW

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 20

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Za jakość ręczy się.

Światową sławę

posiadają przedmioty c. i k. nadwornej firmy

Jana Konrada w Brüx Nr. 747 (Czechy)

które we wielkim wyborze wyszczególnione są w bogato ilustrowanym głównym cenniku z 4000 wzorów. Cennik ten wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 198

„OLLA“ Najlepsze hygien. specyalności GUMOWE 2-let gwarancya Cenniki darmo wysyła „OLLA“ fabryka gumy Wieden II/407 Praterstrasse 27

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 300 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Smalec

znakomity polski na pączki oraz wszystkie według polecą

A. Różycki

Kraków Sławkowska 22.
dla sklepów znaczny opust.

Obiady

domowe, smacznie, tylko na **świeżem maśle** sporządzane w abonamencie po 80 hal. i po K. 1 20 na miejscu i do domów, Kraków, ul. Sgo Krzyża 7. 187

Poselska 15

Znakomite

Pączki

poleca Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. kier. **Romualda PIECZARKI Kraków, ulica Poselska 15** koło kościoła św. Józefa. 115

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyzny

uzyskać go można używając płynu **„GRAZYI“**

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiające cebulki wzmacnia go.

Ostrzega się przed naśladownictwem!

GRAZYĘ dostać można po cenie 1 K. za flakon w Krakowie: u PP. Raimа i Sp. Linia A-B — Drog. Zapotha i Ski. ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. Zdz. Komorowskiego ul. Floryańska. 1751

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolna od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 800²/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·40
Nr. 654¹/₄: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm.	„ 4·80
Nr. 656²/₄: 10 klawiszów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 805⁴/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·—
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1227

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).
Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne

obrączki ślubne

Prawdziwe srebrne c. k. urzędowe stemplowane kor. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 3·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·50, 9·60. Kolczyki, broszki, bransolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy.

c. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 718 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 8000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

1714 **Wyborny miód deserowy**

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód patoka 5 kg. K. 7·—. Wyborny miód pitny 5 kg. blaszanka K. 6·50. Masło deserowe najlepsze 5 kg. paczka K. 16 20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34.

L. 29.

Myślenice dnia 7 stycznia 1912.

Ogłoszenie!

W dniu 25 b. m. odbędzie się tutaj publiczna ofertowa licytacya na sprzedaż 1517 sztuk drzewa na pniu, oszacowanego na 15585 kor. 5 halerzy.

Oferty wraz z wadyum 10% wnoszone być mają do Magistratu od godziny 12-ej w południe.

Bliższe warunki do przejrzenia w Magistracie.

156 Burmistrz KLEBERT.

Biuro techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

Inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p. 151

Rządowo uprawniona 39

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż wyłącznie w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

„SINGERA“ „66“

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA“ maszyny

nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE i AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA“ Nowość!
farba do farbowania materyi domowym sposobem w 30 odm. barw
:: Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia ::
Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.
polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

Na raty.

Oddział ratowy Księgarni H. Altenberga we Lwowie

poleca

Nowość! **Artura Grottgera** **Nowość!**

Śmierć Borejszy 1863 Litwin na wedecie

dwie wspaniałe reprodukcye w heliograwurze
razem oprawione w ramie oryginalnej z herbami Polski i Litwy kor. 28·—, raty po kor. 2·—

Jana Styki

„POLONIA“ format Facsimile w ramach koron 40, raty koron 4
format Imperial w ramach koron 30, raty koron 3
format folio w ramach koron 20, raty koron 2

„RACŁAWICE“ dwa obrazy kolorowe
z passe-partout w ramach kor. 40, raty kor. 4. bez passe-partout w ramach kor. 20, raty kor. 2.
Tadeusz Kościuszko portret kolorowy w ramach koron 18, raty koron 2.
Kazimierz Pułaski porter kolorowy w ramach koron 18, raty koron 2.

Jana Matejki:
„Bitwa pod Grunwaldem“ w ramach koron 15, raty koron 2. 158

W. Podkowiński „SZAŁ“
wspaniała reprodukcya heliograwurowa w kolorach facsimile, w ramach kor. 50, raty kor. 5. czarna w ramach kor. 29, raty kor. 3. Pierwsza rata przy zamówieniu

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia

Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.

Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.

Nr 8716¹/₂. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2 60. Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 728 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 1289

Kuchnia jarska „PRZYRODA“

ul. Krzyża l. 7 186

od 1 stycznia 1912 r. pod nowym, fachowym zarządem, poleca: **śniadania, obiady, podwieczorki, kolacye.** Do potraw materyały najlepszej jakości, przyprawy tylko na świeżem maśle. Przyjmuje się zamówienia na dostawę do domów. Dla zamkniętych towarzystw osobna sala. — Ceny bez konkurencyi niskie.

Pierwszorzędny akkordeon dęty „Hohnerette“

na którym każdy grać potrafi natychmiast bez nauczyciela, bez znajomości nut, według załączonego, łatwo zrozumiałego samouczka. Nr. 2 B z 10 klapkami, 20 języczkami głosowemi z stalowego bronzu I-ej jakości, 2 basami, trąbkowem munsztukiem i zakończeniem trąbkowem do odejmowania, które głos wzmacnia i wysubtelnia, z wspaniałą szkatułką politurowaną na kolor drzewa palisandrowego, cała długość 20 cm, najlepszy precyzyjny wyrób, opakowany w trwałym pudełku. **Kor. 7·50.**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za pobraniem c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 715 (Czechy)
Katalog główny z 4.000 wzorów darmo i opłatnie. 183

„Kawiarnia Teatralna“

.·. urządzona w stylu renesansowym .·.

W. Woźniaka w Krakowie

vis à vis Teatru Miejskiego — (tuż przy plantacyach).

poleca wyborną kawę, herbatę, czekoladę oraz wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd. Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż, na żądanie są obszerne gabinety.** Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem. dostarcza w świecie znana firma K. 6·00. Pierwsza fabryka zegarów

JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 7[illegible] (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4[illegible] z podwójną kopertą K. 6 30, szwajcarski [illegible] garek patentowany systemu Roskopf K. [illegible] prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria“ K. 9·4[illegible], zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z meta[illegible] K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·80. Budzik konkurencyjny K. 2 90. Zegar marmolad[illegible] K. 2·50 Ściśle rzetelne, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1[illegible]

Sport zimowy

SANKI (Rodle)
sportowe dla dorosłych i dzieci
SANKI szwajcarskie „LENKER“
z kierownicą i hamulcem
NARTY (Ski)
Laski z bambusu do NART
Obręcze śniegowe
polecają najtaniej

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Nr. 806²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·4[illegible]
Nr. 654¹/₄. 8 klawiszów. 1 rejestr 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·[illegible]
Nr. 656²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·[illegible]
Nr. 805¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—
Nr. 462²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry 50 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K 1[illegible]
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 3 rejestry 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną znana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rysunków, który każdemu wysyła darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.